

---

# Sprostowanie

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/4 (250), 233

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przeciwie, na s. 152 napisałem, że *chan zmęczony już walkami zbaraskimi, widząc możliwość powtórki, zdecydował się na przyjęcie propozycji rokowań. Po uzyskaniu zgody na wszystkie swe postulaty zmusił też do ugody Kozaków, którzy bez pomocy tatarskiej nie mogli już zagrozić wojskom polskim, a następnie plądrując bezlitośnie okolice ruszył do domu.*

Zagadkowo brzmią tezy Tomaszewskiego na temat oceny księcia Wiśniowieckiego: Rogowicz, podobnie jak autorzy wielu innych prac poświęconych wojnom kozackim, nie ukrywa swojego uwielbienia dla Jeremiego Wiśniowieckiego, wychwalając jego zasługi na polu bitwy. Niewątpliwie miał on duże zdolności strategiczne, ale nie był też bez winy. Co więcej, w pracy zabrakło choćby próby obiektywnego spojrzenia na wojewodę ruskiego (s. 168). Szkoda, że recenzent nie wyjaśnił, o jakie winy mu chodzi i dlaczego moje spojrzenie było niby nieobiektywne.

O tym, że recenzent czytał moją książkę bardzo nieuważnie świadczy stwierdzenie: *źle się stało, że autor nie wspomniał m.in. o Mikołaju Skrzetuskim, któremu udało się wydostać z obozu i poinformować o sytuacji Jana Kazimierza* (s. 168), gdyż wspomniałem o tym na s. 134.

Opinia Tomaszewskiego, że *recenzowana praca (...) nie wnosi do dotychczasowych ustaleń nic nowego* (s. 168) świadczy jedynie o tym, że nie zna on literatury tematu. Nowością jest choćby ustalenie składu sił polskich czy pokazanie przebiegu umocnień, na co zresztą zwrócił uwagę sam recenzent. Tomaszewski nie przytacza także ani jednego przykładu *licznych niejasności i pomyłek* (s. 168), które rzekomo dostrzegł w mojej książce. Szkoda, gdyż mogłyby one być cennym wkładem do badań (recenzowana praca jest moim debiutem książkowym i rezultatem badań, które kontynuuję).

Reasumując, Mikołaj Tomaszewski nie tylko nie zna stanu badań poprzedzających wydanie mojej pracy, źródeł dotyczących tematu, ale co więcej – nawet niezbyt dokładnie przeczytał recenzowany przez siebie tekst. W konsekwencji jego recenzja zamiast przyczynić się do poprawy jakości badań na temat bitwy pod Zbarażem, obnażyła tylko niedostatki wiedzy samego recenzenta.

*Marek Rogowicz*

## Sprostowanie

W tekście autorstwa Krzysztofa Henryka Drózdź pt. *Kulisy walk o Westerplatte w korespondencji szwedzkiego historyka* („Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 3, s. 208–228) z przyczyn technicznych na s. 214 został opuszczony przypis (nr 38) do zdania: „Dlatego właśnie rzeczony dokument nie ma oznaczenia *Anlage* (załącznik) i kolejnego numeru porządkowego”.

Treść przypisu 38: „W dotychczas publikowanym tłumaczeniu radiodepeszy figuruje fragment *nie wciągać do rejestru* (nichts ins Reg. eintragen). Tymczasem w liście Stjernfelta (również posiadającego kopię tego dokumentu) do Żebrowskiego z 16 XII 2003 r. pada sugestia, iż w oryginalnym tekście dokumentu właściwym sformułowaniem winno być *nie jest wciągnięta do rejestru* (nichts in Reg. eingetragene ist). Tekst radiodepeszy zob. s. 7”.

Za powstały błąd autora tekstu i czytelników przepraszamy.

*Redakcja*